

GAZETA

10 DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Morderca policjantów uciekł!...

3.000 złotych nagrody za wydanie Koziańskiego

Wielka obława za zbiegłym bandytą Koziańskim i jego towarzyszem — Mrozem, obława w której 150 policjantów nadaremnie przebiegała lasy i za rośla, została po 24-godzinnej akcji przerwana. Nie ulega już wątpliwości że zbrodniarz zdołał zmylić czujność kordonu i przedarłszy się przez lańcuch policyjnej tyraliery zbiegł i ukrył się. Późną nocą otrzymaliśmy wiadomość o schwytaniu przez likwidowaną obławę groźnego opryszka Marjana Króla, który ukrywał się w lochach pod Zielonką. Policja nadal prowadzi poszukiwania. Przedewszystkiem czuj na uwagę zwrócono na meliny podwarszawskie, gdzie przeprowadzono podobnie jak w samej Warszawie kilkadziesiąt rewizyj. Droga obserwacji, wywiadów i poszukiwań w tych miejscach gdzie Koziański miał swoje „mety” uda się prawdopodobnie schwycić zbiegłego bandy-

te, narazie jednak akcja policyjna jest bezowocna. Ludność Rembertowa gromadząc się na miejscu krwawego

zajścia nie skąpi policyjnym doniesieniom alarмуюjącym, które w rezultacie okazują się wytworem fantazji. Stwierdzono jednak, że na

dzień przed starostem z policjantami, bandyta Koziański w towarzystwie dwu kompanów dokonał napadu rabunkowego pod Zambrowem na Ludwika Sobieskiego, któremu pod groźbą rewolweru odebrał gotówkę w sumie 320 zł. Zarówno z policyjną warszawską jak powiatową wybranych funkcjonariuszów, którzy znają Koziańskiego z widzenia i przy ich pomocy dokonywane są nieustannie poszukiwania, które rozszerza się poza granice powiatu — na teren województwa warszawskiego. Komenda główna P. P. przeznaczyła nagrodę 3.000 złotych za ujęcie, lub zdradzenie kryjówki Koziańskiego. Do akcji policyjnej zgłaszają się wielu ochotników z prośbą o pomoc i rannych kolegów. Obu rannych policjantów operowanych wczoraj w szpitalu Dzieciątka Jezus, Stan post. Dzieciątka jest dobry. Poszukiwania trwają.

A więc strajk w Zagłębiach górniczych?

Wczoraj miały się odbyć posiedzenia delegatów związków górniczych Zagłębia Dąbrowskiego, oraz posiedzenie wydziału wykonawczego Centralnego Związku Górników. O ile przemysłowcy nie coina swego żądania obniżki płac w górnictwie, lub nie nastąpi porozumienie między zainteresowanymi stro-

nam to od dziś wszystkie kopalnie zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego stana. Związki górników czynią przygotowania do strajku. Robotnicy niektórych kopalń, jak „Modrzejów”, „Jerzy” w Nivce i fabryki maszyn w Nivce już porzucili prace.

Po dymisji rządu ministrowie francuscy opuścili Genewę

GENEWA, 17.2. — Jak wiadomo rządu francuski p. Laval otrzymał votum nieufności w Senacie. W związku z tem dziś rano opuścili Genewę ministrowie francuscy, wchodzący w skład francuskiej delegacji na konferencję rozbrojenia. Minister Tardieu udał się do Paryża samochodem.

Wśród delegacji francuskiej krąży rozmaite pogłoski na temat możliwości rozwiązania kryzysu gabinetowego we Francji. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia mówiono wiele o kandydaturach ministra Tardieu lub Paul Boncour'a na stanowiska szefa nowego rządu.

Chłirczy nie ustąpią bez walki Sto samolotów japońskich w pogotowiu

SZANGHAI, 17.2. W czwartek nad ranem ma się rozpocząć generalny szturm wojsk japońskich na pozycje chińskie. Japończycy zmobilizowali wszystkie rozporządzone siły i spodziewają się zwycięstwa. Z drugiej jednak strony Chińczycy zapowiadają, że do ostatniej kropli krwi walczyć będą z najeźdźcami. Sytuacja więc przedstawia się nader groźnie. TOKIO, 17.2. W Japonii przy gotowaniu do dalszego transportu 45 tysięcy żołnierzy, którzy, po załadunku na okręty, mają wyjechać do Szanghaju. TOKIO, 17.2. Rząd upoważnił dowódcę wojsk do wysłania do rannych chińskiej kadencji usunięcia się jej o 20 km, na północ - zachód od granic koncesji europejskiej. Poseł Japonii w Chinach zawiadomił swój rząd, że wszelka nadziejka nakłoniła Chińczyków do dobrowolnego ustąpienia z zajmowanych pozycji jest błonna. SZANGHAI, 17.2. Liczba sa-

molotów, zgromadzonych przez Japończyków w Szanghaju, wynosi ponad sto. O ile więc dojdzie do ofensywy, będzie to największa ofensywa powietrzna od czasów wielkiej wojny. PARYŻ, 17.2. Projekt Rady Ligi Narodów, aby zwrócić się z apelem o zaprzestanie wojny tylko do Japończyków, wywołał wielkie wrażenie. Przypuszczają, że takie stanowisko może pociągnąć za sobą wystąpienie Japonii z Ligi Narodów.

Artylerja japońska w dalszym ciągu bombarduje ostro Sza-Pei. LONDYN, 17.2. W czasie ostrzeliwania fortu Wusung 6 pocisków padło na pokład angielskiego okrętu „Pawio”. Dowódca angielskich sił zbrojnych złożył protest w dowództwie wojsk japońskich. SZANGHAI, 17.2. Na terytorjum angielskim granat chiński ranił dwóch marynarzy angielskich. Przez całą noc słychać było strzelaninę.

W Hiszpanji i w Indiach nieustanne piekło

MADRYT, 17.2. W południowej Hiszpanji trwają rozruchy, wszczęte przez anarchistów. W Saragossie odbywała się manifestacja uliczna z czarnymi sztafardami. LONDYN, 17.2. Z Indji angielskich dochodzą dalsze wiadomo-

ści o krwawych walkach Hinduów z Mahometanami. Przy interwencji policyjnej zostało osiem osób zabitych i 5 ciężko rannych. W Kaszmirze panuje wrzenie. Przystane policyjne wojskowe okazały się niewystarczające.

Japonia nie chce przystąpienia Ligi Narodów

GENEWA, 17.2. Delegat Japonii dr. Satō ma zamiar na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi Narodów wysunąć zastrzeżenia wobec rządu przeciwko zwolnieniu ambasadzkiego zgromadzenia Ligi Narodów.

W Niemczech wciągają się

BERLIN, 17.2. W Düsseldorfie przed gmachem ratusza odbyły się masowe bojkoty między Hitlerowcami a komunistami. Wiele osób odniosło ciężkie rany, policja aresztowała 110 uczestników walk.

Zwycięstwo Polaków w Chicago

CHICAGO, 17.2. Polska kolejowa reprezentacja zwyciężyła rozegrana w Chicago mecz o tytuł najlepszego zespołu światowego. Polacy osiagnęli zwycięstwo 1:0. W meczu 4:2 (3:0, 1:2, 1:0, 1:0) 15.000 widzów było obecnych na trybunach.

Każdy ma prawo głosu
 NOTATNIK SKARG
 Józefa Gawędy

Nie jestem złodziejem!

ZYCIE POD PRĘGIERZEM NIESŁUSZNEGO OSKARŻENIA

Trzeba znać atmosferę małego miasteczka, by zrozumieć i odczuć tragedję przeżywaną przez człowieka, na którego rzucano ciężkie podejrzenie. Wszyscy się od niego odwracają, a w najlepszym razie odnoszą z nieukrywaną nieufnością. To mo-

że obrzydzić życie. W położeniu takim znalazł się mieszkaniec osady Tomaszówka w pobliżu Brześcia n. B., p. Kazimierz Michalski. Ktoś kiedyś posadził go o kradzież futra i walizy z powozu jakiegoś podróżnego.

Plotka ta przyrosła do nazwiska p. Michalskiego. Uwierzyła jej nawet policja, która rozciągnęła nad nim tajny nadzór. To też gdy w kilka lat później ze stacji Włodawa, w pobliżu której pracuje p. Michalski zginęło kilka paczek tytoniu wartości kilku tysięcy złotych i sprawca nie został odnaleziony, niezyczliwi ludzie znowu zaczęli wskazywać na p. Kazimierza.

A jeden z nich posunął się tak daleko, że, jak pisze w swym liście posadzany obywatel:

Powiedział do kilkunastu ludzi: ja myślę, że to nikt inny nie wziął tyłok Michalski, bo pracuje tu tyłu robotników, a żaden nie chodzi tak porządnie ubrany.

jak on. Niesłusznie skrzywdzony, uczciwy człowiek, sumiśnie się nieomal ze łzami, że rzeczywiście chodzi przyzwoicie ubrany, ale to dlatego, że wódki nie pije, na zabawy żadne nie chodzi, a żyje skromnie z żoną i dwojgiem dzieci.

W zakończeniu swego listu pyta co robić, jak się oczyścić z tych na niego nie opartych zarzutów. Oto moja odpowiedź:

— Panie Kazimierzu, chciałem

Panu doradzić nie zwracanie uwagi

na głupie plotki, ale po namyśle i rozważeniu treści Pańskiego listu doszedłem do wniosku, że to może nie wystarczyć i rzeczywiście utrudniać Panu życie.

Dlatego też musi Pan pociągnąć owego Pana, który zdaje się razem z Panem pracuje pod sąd koleżeń-
ski.

Jeśli jednak instytucja taka nie dałaby się stworzyć, musi się Pan udać pod opiekę sądów państwowych.

To znaczy należy złożyć skargę do sądu grodzkiego o zniesławienie.

nie.

Wyrok skazujący owego lekkomyślnego kolegę będzie dla Pana dostateczną obroną na przyszłość przed tego rodzaju przykrościami.

Jednak chcąc zaznaczyć, że chodzi Panu jedynie o przyzwyczajenie bezpodstępności tego oczernienia, powinien Pan prosić sąd o darowanie kary zniesławiającemu, ale nie wcześniej, aż po usłyszeniu wyroku pierwszej instancji.

CZY WOLNO SEKWESTROWAC UBRANIE NA PODATNIKU

Jako osadnik wojskowy w powiecie Zdobunowskim wobec dotkliwego kryzysu rolnego jestem zadłużony i mam też zaległość podatkową.

Dnia 13.11 ub. r. mając osobiste sprawy do załatwienia w Urzędzie

osadać.

Gminnym w Mizoczcu wszedłem do urzędu.

Wtem zwrócił się do obecnych postronnych w urzędzie p. Gressel sekretarz gminy, by opuścił kancelarję i do urzędnika by wezwał p. Chraniewiczza, sekwestrata gminnego wraz z dwoma blankietami.

Gdy ten ostatni stawił się, sekretarz kazał mu pisać, zapytując p. Chraniewiczza, co jest wart kożuch, który

miałem na sobie.

P. Chraniewicz odpowiedział, że 50 złotych.

Pisz Pan 50 złotych!

Następnie kazano mi podpisać wypełniony blankiet, którego treści nawet nie czytałem w tej opresji.

Po wyjściu z urzędu, gdy ochłonałem, po przeczytaniu doreczonego mi blankietu, dowiedziałem się, że był to protokół sekwestracyjny na ten „nie mój”, a na mnie kożuch, że został on mi dany na przechowanie i że za całość jego jestem odpowiedzialny, oraz że protokół ten został sporządzony nie w urzędzie gminy w Mizoczcu,

a u mnie w domu,

na osadzie w Zastawiu, wobec powyższego uprzejmie

proszę Sz. Redakcję o łaskawą odpowiedź, czy postąpienie takie ze

mną w urzędzie gminy jest właściwe, czy odpowiada obowiązującym przepisom i czy naprawdę u nas na Kresach Wschodnich w urzędach samorządowych jest dopuszczalna taka samowola, bo gdy w ten sposób postąpiono ze mną, jako osadnikiem wojskowym, w każdym bądź razie p. śmiennym, to co musi spotykać biednego przeciętnego niepiśmiennego włościanina, który

zna tylko urząd gminy i po załatwieniu go w tym urzędzie, sądzi o całym aparacie państwowym.

Wacław Skrzypek

Osadnik wojskowy.

— Istotnie uwagi Pańskie są słuszne i powinny zainteresować władze zwierzchnie dygnitarzy z Mizoczca.

Uchylenie tego rodzaju płacem puszczać nie należy i powinien Pan złożyć skargę na czynności sekretarza do władz powiatowych.



„Smoki”. Taką nazwę noszą najnowszy typ czołgi armii angielskiej, wyrobione na ostatek manewrach piechoty i artylerji pod Salsburv.



Kapel. n. wojskowy japoński z sekv. Nicz. tin (w. b. a. l. e. s. z. e. i. e.) wraz ze swoimi aparatami i bagażami ciągnie za wojskiem w kolumnie taborowej.

HUMOREK

Tragarz, dźwigając fortepian, do swego kolegi:

— Wiesz, Edek, zawsze miałem większe zamirowanie do skrzypiec.

★

— Dzień i noc śnię tylko o pianinie.

— To bardzo źle, gdy taki młody człowiek nawet w dzień śni o śpi.

Pan profesor sprawił sobie nowe ubranie. Właśnie ubiera się w nie po raz pierwszy. Nagle woła na żonę:

— Chodźno Ces'u i zobacz, jaki ten krawiec jest idjota. Przy kamizelce u góry jest jeden guzik za mało, a na dole u jeden za dużo.

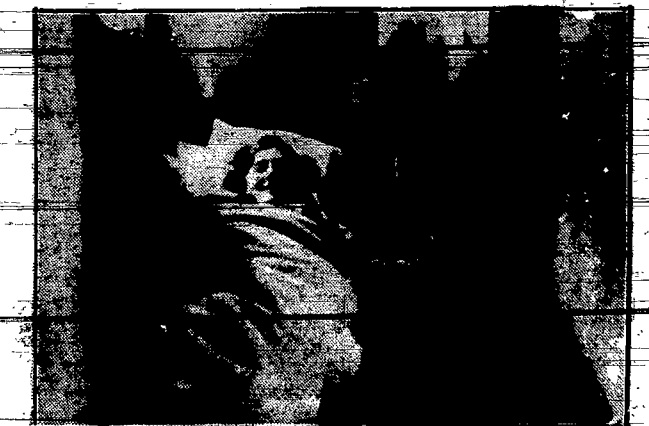
Trzeba mu natychmiast ubranie odstaci.



Zdjęcie dokonane z wnętrza samolotu lecącego nad lotniskiem St. Louis (Ameryka). Świecący pilot Manley J. Marren w początkowej fazie brawurnego skoku ze spadochronem.



Uszy armji — precyzyjne aparaty podskucyjne, przeznaczone do chwytania hałasu nadlatujących samolotów nieprzyjacielskich. Czujność tych aparatów jest tak wielka, że do natężeniu szmeru można rozróżnić nawet typ lecących aparatów.



Szycielki i komorty i eleg. w. n. s. są najnowsze samoloty pasażerskie. Posiadają one nawet przedziały „sypliane”.

OBUWIE-ROBOCZE.

DO KAŻDEJ PRACY I NA KAŻDĄ POGODĘ!
 PODCZAS MROZÓW NOSĆCIE NASZE WELNIANE
 SKARPETKI — SĄ CIEPŁE TRWAŁE I TANIE.



19.90

Fason 0767-06

Męskie sznurowane buty z mocnej, dobrej przemyślanej skóry krowiej, na trwałej gumowej podszewce i gumowym obcasie.

Bata
19.90



Fason 3697-82

Męskie wysokie buty całe z gumy. Najodpowiedniejsze obuwie do pracy w błocie i wodzie.

24.90



Fason 0197-00

Wysokie skórzane buty na gumowej podszewce, do pracy w polu.

Z życia Zw. Pracowników Miejskich

W dniu 16-go b. m. w Magistracie pod przewodnictwem p. Wróblewskiego odbyło się walne zgromadzenie Związku Pracowników Miejskich przy udziale 104 członków. Sprawozdanie z działalności zarządu kolejno złożyli pp.: Gołębiowski (prezes), Pilecki (sekretarz) i Sochoń (skarbnik), zaś z komisji rewizyjnej p. Kitszel. Odczytane statuty: Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej i funduszu podmiernego zostały przyjęte. Na wniosek Komisji Rewizyjnej ustępującemu zarządowi wyrażono absolutorjum. Następnie odbyły się wybory nowych władz związkowych.

W skład nowego zarządu weszli pp.: R. Gołębiowski, jako prezes, A. Neuman, W. Sochoń, Wróblewski, Łapieński, Kielko, Kniazew, Swiderski, Pilecki i

Nieuczelnny sołtys

W okresie czasu 1927—9 Piotr Sołtys, będąc sołtysem wsi w Ostrowie gm. Dąbrowa, ściągając od płatników kwoty podatków państwowych i samorządowych (322 zł. 23 gr.) przywłaszczył. Sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia.

Zatrzymana z łupem złodziejskim

Ubiegłej nocy zatrzymano Łukaszankę Marię, zam. ul. Szosa Obwodowa 8, wraz z 3-ma pasami transmisyjnymi, pochodzącymi z kradzieży, popełnionej u Kuklińskiego Abrama przy ul. Poleskiej 49.

Dr. A. Adamowicz

ChOROBY, KŁĘBY, WOSZARYZNA, PIŁTWA (alomas)
 Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
 BIAŁYSTOK, Murzała Piłudskiego 17.
 (dawnej) Lwowska) Tel. 2-66.
 od godz. 10 do 1-11, od 2-1 do 6-1 wiecz.

Arnimowicz.
 Nowy zarząd upoważniono do interwencji w sprawie nie-regularnego wypłacenia poborów pracownikom miejskim.

Udogodnienia dla korzystających z komunikacji podmiejskiej

Białostockie T-wo Komunikacyjne dążąc do dalszego udogodnienia komunikacji podmiejskiej wprowadza z dniem dzisiejszym ciekawą inowację.

Bilet nabyty przez pasażera autobusu kursującego z Chorosza względnie Zabłudowa upoważnia do dodatkowego bezpłatnego przejazdu autobu-

Spółdzielnia szoferska

Dnia 14 b. m. w lokalu Związku b. Ochotników Armji Polskiej przy ul. Sienkiewicza 49 odbyło się zebranie szoferów i konduktorów w sprawie utworzenia w Białymstoku spółdziel-

ni szoferskiej. Przewodniczył p. Kulesza, który dowodził konieczności utworzenia spółdzielni, zadaniem której będzie uzyskanie koncesyj na komunikację autobusową. Wybrano zarząd.

Statut spółdzielni będzie w dniach najbliższych zarejestrowany pod nazwą: „Spółdzielnia Autoruch Komunikacji Autobusów.”

Koń pod autobusem

W dniu 15 b. m. o godz. 1-iej po poł. na szosie Wasilków—Czarna Wiew autobus ciężarowy Bl. 77104 Szlomy Włostowski z Sokółki, prowadzony przez szofera Chaima Włostowskiego, najechał na wiejską furmankę Ryszarda Maksimowicza z kol. Horodnianki. Wskutek zderzenia koń doznał potamania przedniej nogi.

Ze sportu

Międzymiastowy mecz bokserki Łomża — Białystok odbędzie się w niedzielę dn. 21 b. m. w sali Teatru „Palace” o godz. 13-iej w południe.

Do reprezentacji zostali wyznaczeni i trenują pod kierunkiem p. Głona zawodnicy: w. musza Kurcewicz — Jagiellonja, Szerer — Makabi, w. koga — Demidowicz, w. piorkowa — Kobryński — Z. K. S., Czarniecki — Jagiellonja, w. lekka Kuśnier — Z.K.S. w. półśrednia Rozenblum — Jagiellonja, w. średnia Buczniński — ZKS, w. półciężka Filipowicz — Jagiellonja.

Sekundant Stefan Główny, sędzia w ringu por. Gończak.

Popierajcie L. O. P. P.

Potworne zabójstwo umyślowo-chorej

We wsi Budy - Mikołajówki gm. Rogienica w nocy z 15 na 16 b. m. mieszkaniec tejże wsi Cendrowski Aleksander, będąc przypuszczalnie zaatakowany przez umyślowo-chorą Za-

sami miejskimi w dowolnym kierunku i na dowolnej przestrzemi.

Bilet ważny jest tylko w dniu wydania.

Dość należy, że również z dniem dzisiejszym cena biletu na przejazd autobusem B.T.K. do Zabłudowa obniżona została do 30 gr.

mielkowską Annę (zam. w maj. Kisielnica), zamordował ją kilku uderzeniami siekaczem w głowę. Zabójstwo to dokonane zostało przy przekroczeniu obrony koniecznej.

Nieszczęsna miłość do nauczycielki

Tragedja romantycznego wieśniaka
 We wsi Jakubowszczyzna, gm. miorskiej, wystrzałem z obciętego karabinu odebrał sobie życie 24-letni Bazyl Suszko.

Tłem samobójstwa była miłość.

Romantyczny Suszko zako-

chał się w pewnej nauczycielce i oświadczył się, a gdy ta, mimo że tłumaczył jej o swej zamożności i o zapewnieniu jej beztrudnego życia — odmówiła, młodzieniec popełnił samobójstwo.

Straszna śmierć strażaka

Zginął pod gruzami płonącego domu

W kolonii Werkowszczyzna wybuchł pożar w zagrodzie Władysława Pietkuna. Na ratunek przybyła ochotnicza straż ogniowa.

Podczas akcji zdarzyło się nieszczęście. Niespodziewanie runął komin, przywalając swym ciężarem strażaka Michała Szakielę który poniósł śmierć.